

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Wszyscy są tam od wczorajszego wieczora, w wielkiej kwaterze głównej. Bazą jest Boston, obecni dyrektorzy Romy. Jest Pallotta. Dalej Gandini, Baldissoni i Monchi, z dodatkiem Francesco Baldiniego, który dołączył do Massachusetts z Londynu i który jest coraz mocniejszym dyrektorskim cieniem w Romie.

W kwaterze głównej (powrót przewidziano na wtorek) będą rozmawiać o wszystkim: od nowego stadionu po planowanie, od mercato po trenera. I kto wie czy Di Francesco (który spotka się dziś ze Squinzim, właścicielem Neroverde, który jest zły na niego i na Romę) nie zostanie potwierdzony oficjalnie właśnie tam, jak zdarzyło się z Garcia. Ewidentnie trzy dni spędzone przez Pallottę w Rzymie nie były wystarczające, lepiej przenieść się gdzie indziej i bez Rickyego Massary, który praktycznie odszedł.

W międzyczasie pogłoski transferowe zarejestrowały wczoraj mocne zainteresowanie Liverpoolu Mohamedem Salahem. Roma dała już mandat Franco Baldiniemu jakiś czas temu, aby sondował angielskie kluby czy jest możliwość umieszczenia gdzieś Salaha. Gracz, ponadto, rozmawiał ostatnio z niektórymi kolegami o możliwości pójścia do Premier League. Apetyty angielskich mediów podsycił Ramy Abbas, agent, który opublikował we wtorek zdjęcie na swoim profilu na Instagramie (potem usunięte) z biletem lotniczym do Londynu, zaczynając śledzić oficjalny profil Liverpoolu (który interesował się Salahem już w 2014 roku). Negocjacje są, Abbas znalazł już porozumienie z The Reds. Teraz do Romy należy decyzja o pozabawieniu się lub nie Egipcjanina. Opłacony w 2015 roku za 20,5 mln euro Momo ma jeszcze dwa lata kontraktu i - biorąc pod uwagę amortyzację - ma w bilansie wartość około 10 mln. W Trigorii chcą 30-35 mln, aby zaliczyć duży zysk i uniknąć trudnego przedłużenia umowy. Salah wchodzi bowiem w swój przedostatni rok kontraktu, co oznacza, że Roma nie ma innych alternatyw: albo go odnowi (bardzo wysokim kosztem) albo go sprzeda. W jego miejsce w Trigorii myślą o nowym nazwiskiem, Domenico Berardim, jednym z ulubieńców di Francesco (ale kosztuje 40 mln euro, choć Sassuolo jest zainteresowane Tumminello i Marchizzą). Ponadto jest Włochem. Jeśli chodzi o drugiego bramkarza Monchi śledzi z bliska Mirante i Sorrentino.

Autor: abruzzo